

Pamiętnik r 1939-1945 II/1319/2kw

1939, miałam 14 lat zaledwie skończyłam
szkołę podstawową, a mieszkałam wtedy
w powiecie Grodzieńskim p.g. Porocze
mieszkałam na wsi, byłam dziewczyną
prostą, dziewczyną wiejską. Miałam
wspaniałych rodziców którzy wychowy-
wali nas abyśmy byli uczciwymi
i szanowanymi przez ludzi do tego
abyśmy byli pracowitymi i umieli
szanować rodziców i być dobrymi
obywatelami swojej ojczyzny, tak w
oczach się pokazują gdy wspomnę swoje
dziecińskie lata tą wieś cichą, spokojną
zatonioną w zieleni te piaski gorzce,
bo ziemia przeważnie piaszczysta, i
lasy sosnowe, powietrze czyste
choć ludzie żyli tam średnio nikt
nie narzekał, było cudownie i
pięknie, brzowik dorastał miał swoje

marzenia, chciało^u się jak najszybciej
mieć 18 lat, et tu niestety wojna? —
niewiadziałam tego chaosu i statusej.
Zabierano wszystko, męszczyzn
wszystkim do wojska i na front.
Bjacie narazie wrócił ~~zostawił~~
tylko konia, po kilku dniach przyszło
6. żołnierzy polskich ~~wydać~~ było
że zawodowi choć od naszeni już
nie mieli, prosili aby coś dać im
do zjedzenia, oczywiście mama
przyszykowała zjedli podniekowali
i spytali czy daleko granica litewska
mieli tam się przedostać a potem
do Anglii powiedzieli że Polacie
już nie ma, plakatarem bo szkoda
ich było, niewiedzieli jaki idzie
los czeka, jeden powiedział nieplać
gdy wrócimy bardziej do roztu
a byli to młodzi wojskowi

i ery im się to udało erego
pragnęli. Na raju trz podwioro
przyjechało wojsko radzieckie
wszystkich bardzo to zdziwiło, wojna
przecież była z Niemcami, efo, zaczęto
się zaprowadzać zwoje porządki
kuzdra z klebanji wyzucano, tam
zrobili kotłozne büro, pewnym
czasie wywieźli go na sibir gdzie
podobnie zmarł, efo i wszystkim
kazali iść do kotłozna wszystko
trzeba było odciać, jeśli ktoś
się sprzeciwiał pod sąd i na
sibir, ojciec mój też był cały
czas prześladowany, aż do wojny
z Niemcami, gdy dostaliśmy
pod okupacją niemiecką e jeszcze
gorsi, Hardy był wimin kaidemny
kula w łeb, nie było wyttu ma-
crema, w jeden dzień roztrębali

12 osób z "naszej" wsi, z jednego domu 4 bracia od 20 do 30 lat bez żadnej winy zabrali pognali do Porzeża i tam nad jeziorem wykopali sami sobie dół i tam ich rozstrzelano. Lasy zapelnity sie partyzantami kazdy uciekal i chronil sie w lasach. 1942 r nad ranem wojska niemieckie okrazyli nasz dom i wogole cała wieś karano isc na ulice a wtedy wybierali młodych na roboty do niemieckiej górze i ja wraz z siostrą popadłam ojciec musiał sam nas zawieść do Porzeża i tam nas musiał zostawić, do dziś stygze ptaor mamy gdy sie rostat walismy, zabrano załadowano w towarowe wagony jak bydłaków i wywiezli do miasteczka ~~Porzeża~~